



Tygodnik Gospodarczy PIE

24 września 2020 r.

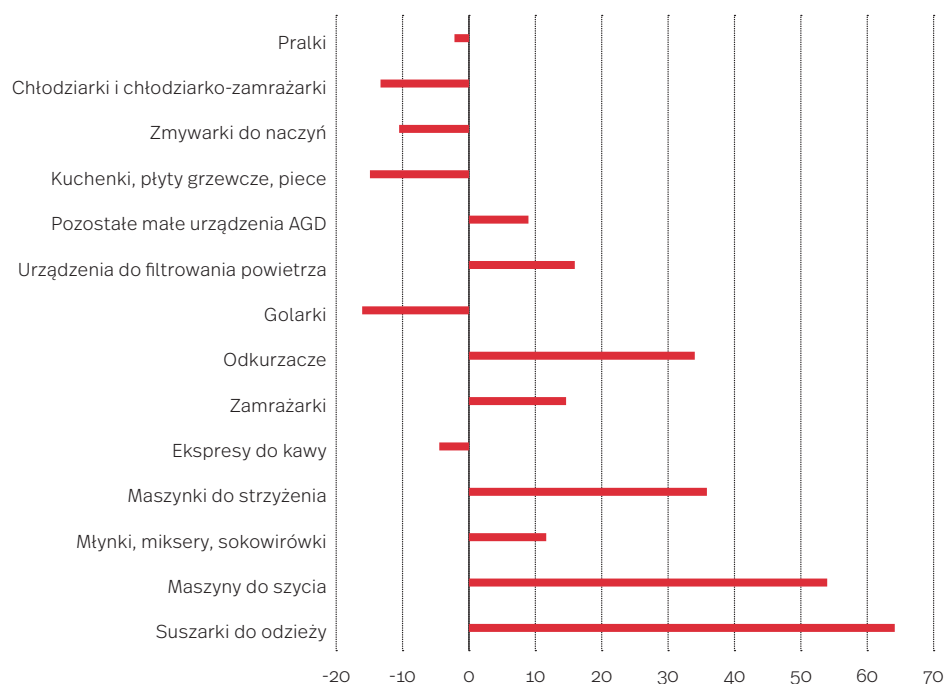
Polska branża AGD jedną z najszybciej odrabiających straty po pandemii

- **Polska wyrosła na europejskiego lidera w produkcji i eksporcie sprzętu gospodarstwa domowego (AGD), w szczególności dużego sprzętu AGD.** W 2019 r. z naszego kraju pochodziło – w ujęciu ilościowym – aż 40 proc. dużego sprzętu AGD wyprodukowanego w UE. W tej grupie mieszczą się pralki i suszarki do ubrań (stanowiące 55 proc. unijnej produkcji), zmywarki (50 proc.), chłodziarki (35 proc.) oraz piekarniki (35 proc.). Około 85 proc. produkcji sprzedawane jest za granicę. W ubiegłym roku polskie firmy dostarczyły zagranicznym konsumentom ponad 20 mln sztuk takich urządzeń na kwotę ponad 4,5 mld EUR, co stanowiło 2 proc. całego eksportu Polski. Największymi odbiorcami dużego sprzętu AGD z Polski były Niemcy (24 proc. całego eksportu tego sprzętu), a także Wielka Brytania (11 proc.), Francja (10 proc.), Włochy (9 proc.), Hiszpania, Szwecja i Rosja (po 5 proc.) [1].
- **Wybuch pandemii COVID-19 radykalnie wpłynął na wyniki branży.** Dla polskich eksporterów sprzętu AGD krytycznym miesiącem

był kwiecień br. Wówczas produkcja, w stosunku do marca, znacząco spadła prawie we wszystkich grupach towarowych sprzętu AGD. Zalał się również eksport (z wyjątkiem m.in. suszarek do odzieży, maszyn do szycia, maszynek do strzyżenia). Według danych GUS, eksport sprzętu AGD w kwietniu 2020 r. wyniósł 219,7 mln EUR i był o 42,9 proc. niższy niż w marcu br. oraz o 40,2 proc. mniejszy niż w kwietniu 2019 r. [2].

- **Wraz ze znoszeniem ograniczeń działalności gospodarczej, w maju i czerwcu zaczęła rosnąć produkcja i w eksporcie nastąpiło zdecydowane odbicie.** Co więcej, okazało się, że polska branża AGD była jedną z tych, które najszybciej odrabiały straty z okresu pandemii. Dla większości grup produktowych wartość eksportu w tych dwóch miesiącach była wyższa niż w kwietniu br. W maju wyeksportowano sprzęt AGD o wartości ponad 315 mln EUR (o 43,6 proc. wyższej niż w kwietniu), a w czerwcu – o wartości 426,6 mln EUR (o 94,2 proc. wyższej od kwietniowej) [3].

▾ **Wykres 1.** Zmiany eksportu wybranego sprzętu AGD w I półroczu 2020 r. (w proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

- **Mimo silnego odbicia w eksporcie w maju i czerwcu br., nie udało się zrekompensować wszystkich strat wywołanych przez pandemię i wyniki za I półrocze br. są nieco gorsze niż rok wcześniej.** W I połowie 2020 r. za granicę sprzedano sprzęt AGD o wartości 2,17 mld EUR, tj. o 4,4 proc. mniej niż w tym samym czasie rok wcześniej. Najlepiej sprzedawały się: suszarki do odzieży, których sprzedano o 64,1 proc. więcej niż w I połowie 2019 r., maszyny do szycia – o 54,0 proc., maszyny do strzyżenia – o 35,8 proc., odkurzacze – o 34,0 proc. i suszarki do włosów – o 24,5 proc. Największe spadki w tym okresie odnotowano w eksporcie golarek, dużego sprzętu do gotowania, sprzętu chłodniczego (chłodziarek i chłodziarko-zamrażarek) oraz zmywarek do naczyń.
- **W ocenie przedstawicieli związku pracodawców AGD APPLiA Polska, wyniki branży za I półrocze okazały się lepsze niż się spodziewali.** Co więcej, liczą też, że wzrosty produkcji i eksportu nadal się utrzymają [4]. Na podobną ocenę wskazują także dane

GUS. Wartość produkcji sprzedanej sprzętu elektrycznego była w lipcu o 7,1 proc. wyższa niż rok wcześniej, a w sierpniu – o 10,3 proc. wyższa [5], co w porównaniu z całym przemysłem jest bardzo dobrym wynikiem. Jednak perspektywy dla branży AGD w kolejnych miesiącach są ściśle zależne od tego, czy dojdzie do ponownego *lockdownu* i czy konsumenci, w obawie o miejsca pracy, będą chcieli dokonywać zakupu nowego sprzętu AGD.

[1] https://applia.pl/wp-content/uploads/2020/01/Raport-AGD-2019_prezentacja.pdf [dostęp: 21.09.2020].

[2] <http://swaid.stat.gov.pl/SitePagesDBW/HandelZagraniczny.aspx> [dostęp: 21.09.2020].

[3] <http://swaid.stat.gov.pl/SitePagesDBW/HandelZagraniczny.aspx> [dostęp: 21.09.2020].

[4] <https://www.rp.pl/Handel/308049873-Eksport-AGD-sie-trzyma-Glownie-dzieki-Niemcom.html?cid> [dostęp: 21.09.2020].

[5] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/przemysl-budownictwo-srodki-trwale/przemysl/dynamika-produkcji-sprzedanej-przemyslu-w-sierpniu-2020-roku,13,20.html> [dostęp: 21.09.2020].

Rośnie płaca minimalna w Polsce

- **Płaca minimalna w 2021 r. wyniesie 2800 PLN brutto.** 15 września 2020 r. Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie o podwyższeniu kwoty płacy minimalnej o 200 PLN brutto (140 PLN netto), zgodnie z wcześniejszą propozycją. Minimalna stawka godzinowa wzrosła z 17 PLN do 18,3 PLN. Wzrost płacy minimalnej w ujęciu procentowym w 2021 r. wyniesie 7,7 proc. Będzie to niższy impuls niż w 2020 r., w którym podwyżka wyniosła 15,6 proc. W efekcie, decyzja w mniejszym stopniu wpłynie na wzrost średniego wynagrodzenia. Szacujemy, że bezpośredni efekt słabszej podwyżki będzie równoznaczny z niższą dynamiką płac w gospodarce narodowej o 0,9-1,2 pkt. proc., bez uwzględniania pozostałych zmian związanych z cyklem gospodarczym.
- **Przyjęta kwota jest niższa niż zapowiadana podczas kampanii wyborczej do krajowego parlamentu w 2019 r.** Wcześniejsze deklaracje zakładały wzrost płacy minimalnej do 3000 PLN w 2021 r. Obecna sytuacja pandemiczna i konieczność ograniczania obciążeń dla przedsiębiorstw zrewidowały te plany.

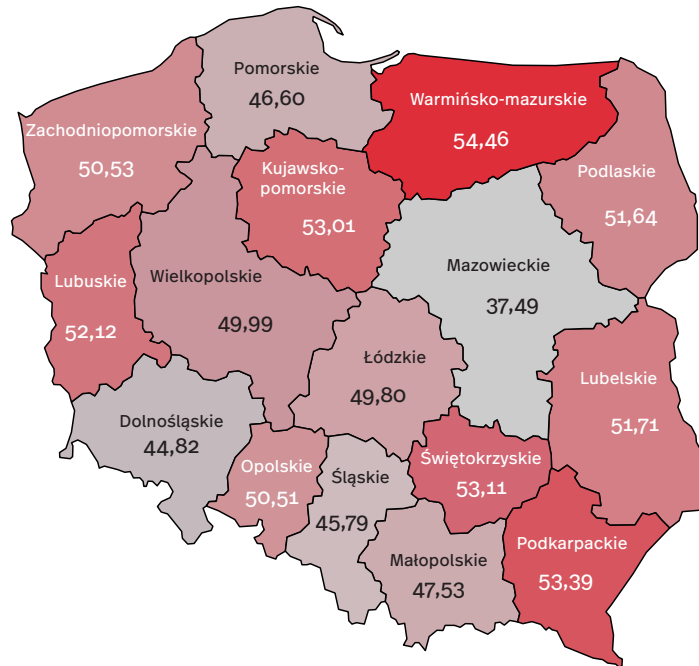
Wraz ze wzrostem płacy minimalnej o taki sam odsetek wzrosną premie, nagrody, bonusy, jak również kary za wykroczenia (np. minimalna kara grzywny za wykroczenia skarbowe wyniesie 280 PLN, w 2020 r. – 260 PLN, zaś maksymalna – mandat karny – wyniesie 5600 PLN, w 2020 r. – 5200 PLN). Jednocześnie zamrożone zostały płace w sferze budżetowej, zaś wskaźnik waloryzacji emerytur ustalony został na poziomie 103,84 proc.

- **Decyzja rządu oznacza wzrost płacy minimalnej w stosunku do średniego wynagrodzenia. W Polsce odsetek ten jest wyższy niż średnia w Europie.** Według danych Eurostatu, kraje o najwyższym odsetku za 2019 r. to: Słowenia (50,5 proc.), Portugalia (50,0 proc.) Luksemburg (47,1 proc.), Chorwacja (46,2 proc.) oraz Litwa (45,7). W Polsce było to (45,8 proc.) (wykres 2). W ostatnich latach obserwujemy ogólną tendencję szybszego wzrostu płacy minimalnej w stosunku do średniego wynagrodzenia w gospodarkach europejskich – poza Polską odsetek znacząco zwiększył się w krajach Półwyspu Iberyjskiego oraz w Wielkiej

Brytanii. Na uwagę zasługuje rząd Zjednoczonego Królestwa, którego strategia jest podobna do działań polskiego gabinetu. Obecnie deklaruje on najszybszy w Europie wzrost płacy minimalnej. W kwietniu 2020 r. zaproponował podniesienie godzinowej stawki minimalnej

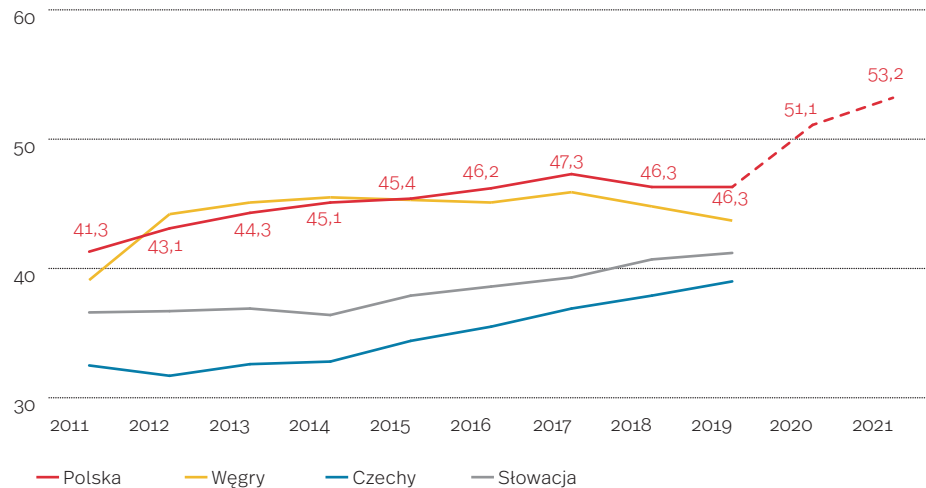
z 8,72 GBP do 9,21 GBP w 2021 r. W perspektywie do 2024 r ma ona wzrosnąć do 10,69 GBP. Warto podkreślić również, że jedynie w kilku państwach UE stosunek płacy minimalnej do średniego wynagrodzenia spada – są to Litwa, Łotwa, Węgry i w Estonii.

➤ **Rysunek 1.** Udział płacy minimalnej w przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniu w województwach w 2018 r. (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych MF i GUS, *Obwieszczenie w sprawie wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w województwach w 2018 r.*, <https://stat.gov.pl/sygnalne/komunikaty-i-obwieszczenia/lista-komunikatow-i-obwieszczen/obwieszczenie-w-sprawie-wysokosci-przecietnego-miesiecznego-wynagrodzenia-brutto-w-gospodarce-narodowej-w-województwach-w-2018-roku,295,5.html> [dostęp: 23.09.2020].

➤ **Wykres 2.** Udział płacy minimalnej w średnim wynagrodzeniu



Źródło: opracowanie własne PIE, na podstawie danych Eurostatu dla lat 2011-2019; prognoza dla lat 2020-2021 na podstawie: *Założenia projektu budżetu państwa na rok 2021*, Ministerstwo Finansów, Warszawa, <https://www.gov.pl/attachment/1ca90e3a-fff6-46c9-8565-e0ea5d162dc6> [dostęp: 22.09.2020].

→ **Efekty podwyżki, podobnie jak dysproporcje między płacą minimalną a średnim wynagrodzeniem, będą mocno zróżnicowane na tle województw.** W pełni porównywalne oficjalne dane pochodzą z 2018 r. W tym roku udział płacy minimalnej w średnim wynagrodzeniu w województwie mazowieckim wynosił 37,5 proc., podczas gdy w województwie o największym jej udziale, tj. warmińsko-mazurskim,

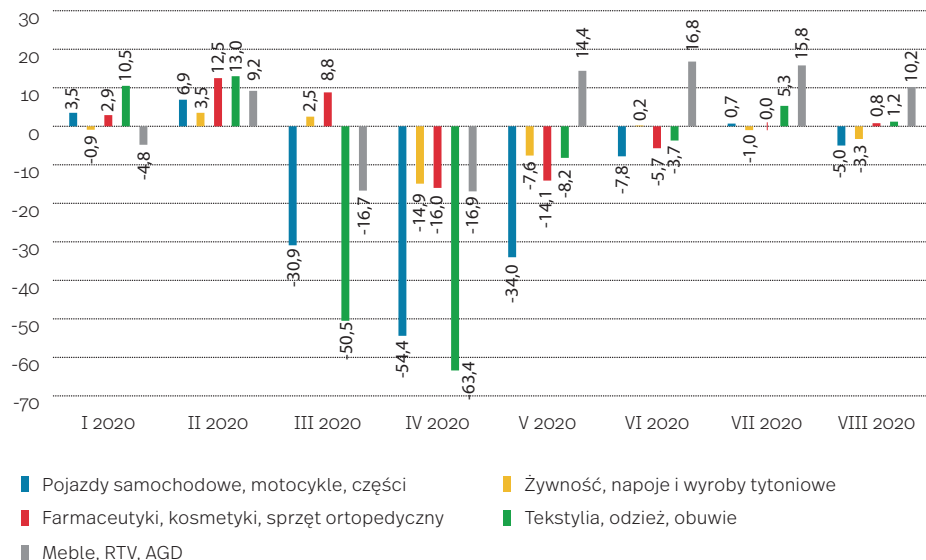
było to 54,5 proc. Pułap 50 proc. przekroczony został w 9 województwach (we wszystkich z Polski Wschodniej, a ponadto w kujawsko-pomorskim, lubuskim, opolskim i zachodniopomorskim). W ostatnich dwóch latach wzrost płacy minimalnej był wyższy niż średniego wynagrodzenia – tym samym kolejne dane pokazywać będą wzrost wskaźnika na tle wszystkich województw.

Branża modowa silnie dotknięta przez pandemię

→ **Wpływ pandemii COVID-19 na sprzedaż detaliczną poszczególnych grup artykułów konsumpcyjnych był zróżnicowany.** Podczas zamrożenia gospodarki spadek sprzedaży wyrobów branży modowej, obejmującej tekstylia, odzież i obuwie, był największy spośród wszystkich segmentów rynku detalicznego. W kwietniu br. głębokie załamanie dotknęło również sprzedaż

pojazdów samochodowych, motocykli i części – o 54,4 proc. w porównaniu do analogicznego okresu 2019 r. W najmniejszym stopniu zmniejszyła się sprzedaż żywności, napojów i wyrobów tytoniowych (o 14,9 proc.), a także farmaceutyków (o 16,0 proc.) oraz mebli, RTV i AGD (o 16,9 proc.) (wykres 3). Natomiast sprzedaż detaliczna ogółem spadła w kwietniu o 22,9 proc. w stosunku do kwietnia 2019 r.

→ **Wykres 3.** Zmiany sprzedaży detalicznej od stycznia do sierpnia 2020 r. wybranych grup wyrobów w porównaniu do analogicznych miesięcy 2019 r. (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

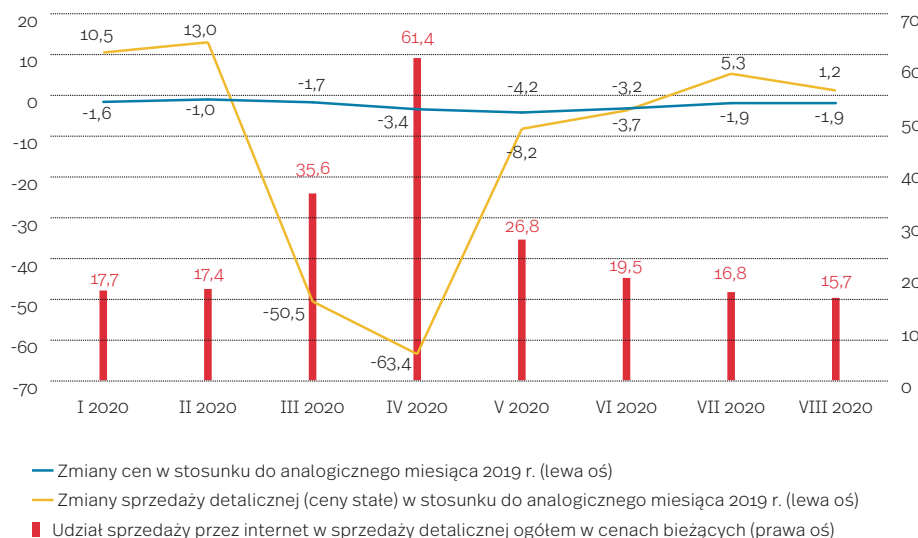
→ **Sprzedaż detaliczna wyrobów branży modowej przed pandemią charakteryzowała się wysoką dynamiką wzrostu.** Jednak w marcu br. zmniejszyła się o 50,5 proc., a w kwietniu aż o 63,4 proc. w stosunku do analogicznego miesiąca 2019 r. Natomiast

w maju i czerwcu, w wyniku odmrażania gospodarki, spadki były zdecydowanie mniejsze, a w lipcu po raz pierwszy po *lockdownie* odnotowano wzrost sprzedaży (o 5,3 proc.). Jednak w sierpniu wzrost ten wyniósł tylko 1,2 proc. (wykresy 3 i 4). Załamanie sprzedaży branży

potwierdzają głębokie spadki sprzedaży liderów rynku odzieży i obuwia. Przychody grupy LPP zmniejszyły się w miesiącach luty-kwiecień o 35 proc. r/r. Grupa kapitałowa Wojas osiągnęła w okresie styczeń-kwiecień przychody o 18 proc. niższe, a w samym kwietniu

o 64 proc. Po otwarciu sklepów w galeriach handlowych 4 maja 2020 r. sprzedaż zaczęła rosnąć, ale stopniowo. W pierwszym tygodniu po ich otwarciu lider rynku obuwniczego CCC odnotował sprzedaż o połowę niższą niż przed rokiem [6].

→ **Wykres 4.** Zmiany sprzedaży detalicznej i cen wyrobów branży modowej oraz udział sprzedaży przez Internet w sprzedaży detalicznej wyrobów tej branży (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

→ **W czasie zamrożenia gospodarki dynamicznie wzrosła sprzedaż odzieży i obuwia przez Internet, która w kwietniu stanowiła przeszło 60 proc. ogółem sprzedaży detalicznej, hamując ogólny jej spadek.** Po uruchomieniu działalności stacjonarnej sprzedaż obuwia i odzieży przez Internet zaczęła szybko zmniejszać się i w sierpniu br. stanowiła już tylko 15,7 proc. ogółem sprzedaży detalicznej. Ceny detaliczne odzieży i obuwia od stycznia do lipca 2020 r. były niższe w porównaniu z analogicznym okresem 2019 r., a w okresie zamrożenia gospodarki tylko nieznacznie spadły (wykres 4). Mimo głębokiego spadku sprzedaży, firmy nie zdecydowały się na dalsze istotne obniżenie cen odzieży i obuwia, aby zachęcić konsumentów do zakupów.

→ **Według ekspertów PIE, firmy oferujące odzież i obuwie nie powinny szybko spodziewać się pełnej i trwałej poprawy poziomu sprzedaży detalicznej.** Wzrost sprzedaży, który nastąpił po *lockdownie*, może stopniowo zanikać, zwłaszcza gdy wśród konsumentów utrzyma się ostrożne

podejście do zakupów. Trudna sytuacja branży modowej może również wynikać z niskiego poziomu marży. Branża prawdopodobnie nadal będzie pod wpływem presji związanej z cenami oraz rosnącymi kosztami wynikającymi z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa sanitarnego w punktach sprzedaży. Zdaniem ekspertów PIE, trwałą poprawę konkurencyjności branży odzieżowej może przynieść większa koncentracja na jakości niż na ilości, odejście z *fast fashion* (szybka moda) na rzecz odzieży droższej, ale o wyższej jakości i wykonanej lokalnie. Równocześnie pozwoliłoby to pogodzić interesy biznesowe i środowiskowe, tj. doprowadzić do mniejszego zużycia wody i mniejszej emisji gazów cieplarnianych. Ma to istotne znaczenie, gdyż produkcja tekstylna i obuwnicza są z natury wysokoemisyjne.

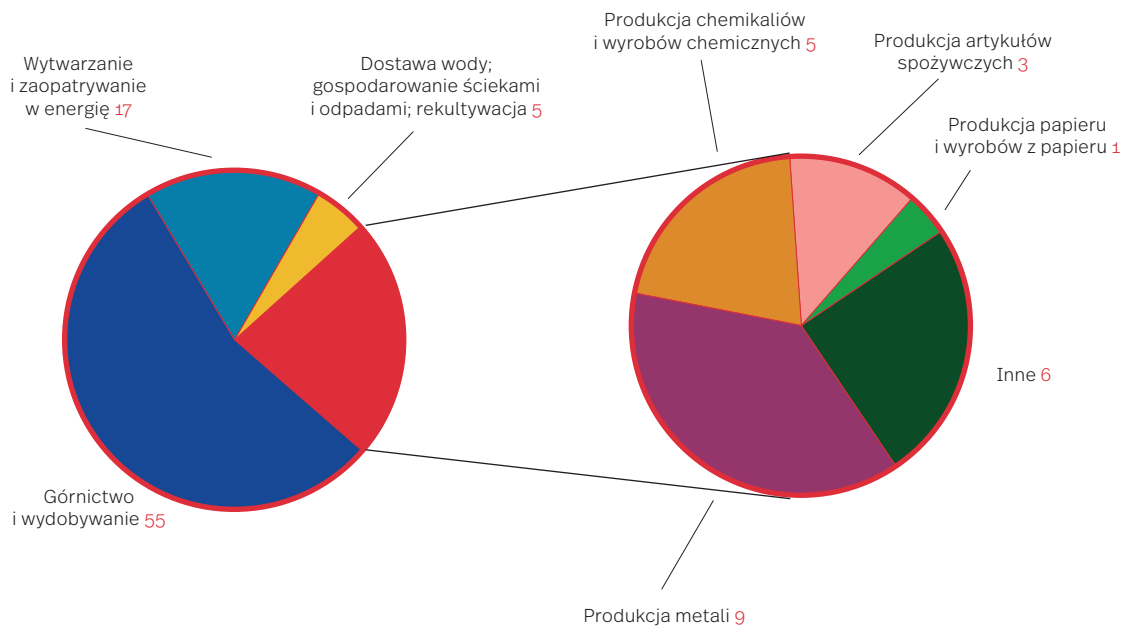
[6] *Jak branża odzieżowa radzi sobie z wyzwaniami wywołanymi epidemią koronawirusa?* (2020), 18.05., <https://retailmarketexperts.com/aktualnosci/jak-branża-odzieżowa-radzi-sobie-z-wyzwaniami-wywołanymi-epidemia-koronawirusa/> [dostęp: 18.09.2020].

Jak wykorzystywać odpady przemysłowe?

→ **Odpady przemysłowe stanowią 87 proc. odpadów generowanych w Polsce.** Najwięcej, bo 55 proc. odpadów pochodzi z sektora górnictwa i wydobywania, z czego połowa z wydobywania węgla kamiennego i brunatnego.

Drugim w kolejności źródłem jest sektor przetwórstwa przemysłowego (24 proc.), w którym największy udział w generowaniu odpadów ma produkcja metali oraz produkcja chemikaliów i wyrobów chemicznych (wykres 5).

→ **Wykres 5.** Produkcja odpadów przemysłowych w podziale na sektory w 2018 r. (w proc.)



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych GUS.

→ Według danych GUS z 2018 r., spośród odpadów generowanych w przemyśle, 57,5 proc. przekazywanych innym odbiorcom, 20 proc. jest poddawanych recyklingowi, 17 proc. jest składowanych, a 0,4 proc. termicznie przetwarzanych.

→ **Najwięcej odpadów, poza odpadami komunalnymi, powstaje w województwach śląskim i dolnośląskim – łącznie 54 proc.** Co ciekawe, także w tych województwach i w województwie zachodniopomorskim powstaje najwięcej odpadów komunalnych na osobę – odpowiednio 394, 367 i 377 kg/os. Najmniej odpadów komunalnych generują województwa świętokrzyskie (201 kg/os.) i lubelskie (222 kg/os).

→ **Spośród odpadów przemysłowych, wysokim stopniem odzysku charakteryzują się**

odpady powstające przy płukaniu i oczyszczaniu kopalni (10,8 z 28,2 mln t) i odpady z wydobywania kopalni innych niż rudy metali (2,1 z 4,4 mln t). Natomiast odpady w postaci mieszanki popiołowo-żużlowej z mokrego odprowadzania odpadów paleniskowych są składowane na poziomie 84 proc. (8,9 mln ton). Na koniec 2018 r. na składowiskach było 317 mln ton tego typu odpadów i 25 mln ton popiołów lotnych. Branżowo odpady te określane są jako uboczne produkty spalania (UPS) i wraz z innymi produktami spalania paliw stałych mogą być wykorzystywane w przemyśle cementowym do produkcji betonu, w budownictwie, przemyśle drogowym do utwardzania powierzchni i dróg czy przy rekultywacji terenów.

→ **Łącznie w procesie spalania węgla w Polsce rocznie powstaje ok. 20 mln ton UPS.** Są to

kluczowe elementy do wykorzystania w gospodarce o obiegu zamkniętym, obecnie wykorzystywane na poziomie 60 proc. Wprowadzenie współczynnika wykorzystania ich jako

surowców wtórnych przy inwestycjach pomoże zminimalizować emisję CO₂ i zużycie surowców naturalnych, a tym samym korzystnie wpłynie na klimat, środowisko i gospodarkę.

Podatek majątkowy: za i przeciw

- **Według raportu amerykańskiego think tanku Institute for Policy Studies, od początku pandemii fortuny 643 amerykańskich miliarderów zwiększyły się w sumie o 845 mld USD, a więc średnio o 29 proc.** [7]. Od 1 stycznia 2020 r. fortuny 34 najbogatszych amerykańskich miliarderów wzrosły o dziesiątki milionów USD [8]. Ośmiu z nich w okresie od 10 kwietnia powiększyło swój majątek o ponad miliard USD [9]. Największymi „beneficjentami” okazali: Jeff Bezos, Elon Musk, Bill Gates i Mark Zuckerberg. Tak ogromne zyski zaczynają przekonywać dotąd nieprzekonanych do potrzeby opodatkowania majątku najbogatszych obywateli, by pomogli oni sfinansować koszty odbudowy gospodarki po pandemii. Co ciekawe, właściciele tych potężnych majątków sami zgłaszają gotowość uiszczenia dodatkowej daniny, czego przykładem był wystosowany w lipcu br. list 83 przedstawicieli najbogatszych elit wzywający władze do opodatkowania ich fortun [10]. Nie była to odosobniona inicjatywa.
- **Warto przy tej okazji przytoczyć najważniejsze argumenty za i przeciw takiemu rozwiązaniu, wzbudza ono bowiem kontrowersje nie tylko wśród polityków i biznesmenów, lecz także wśród ekonomistów.** Zwolennicy

tego rozwiązania podkreślają, że jest to dobry sposób na redystrybucję bogactwa na rzecz tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia, ponieważ tradycyjne narzędzia podatkowe nie sięgają swoim zakresem inwestycji i innych trudnych do zidentyfikowania sposobów wzbogacenia się. Miałyby to też być dobry sposób na ograniczenie wpływu bogatego lobby na procesy polityczne oraz nieuczciwej konkurencji. Zdania na temat ograniczania wpływu bogaczy na politykę są jednak podzielone – część ekspertów uważa, że podatek od majątku będzie stanowił dodatkową zachętę do inwestowania w kampanie polityczne jako forma unikania opodatkowania. Przeciwnicy zwracają uwagę na trudność jego implementacji związaną z ustaleniem jego wysokości i bazy podatkowej oraz łatwością uniknięcia tej daniny oraz negatywne długofalowe skutki dla wzrostu gospodarczego i rynku pracy. Twierdzą, że podatek od majątku penalizuje sukces przedsiębiorczych i pracowitych jednostek oraz nie docenia wartości rynkowej innowacji, które są źródłem największych majątków. Opodatkowanie przychodów z takich innowacji grozi ograniczeniem inwestycji i sprzyja zwiększonym wydatkom na dobra luksusowe, które nie służą innym obywatelom.

▼ **Tabela 1.** Wartość największych fortun świata (w mld USD, netto; stan na 22.09.2020 r.)

Wyszczególnienie	Majątek netto	Zmiana od 1.01.2020
Jeff Bezos	176,0	+ 60,8
Bill Gates	121,0	+ 7,6
Elon Musk	108,0	+ 80,7
Mark Zuckerberg	94,2	+ 15,8

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie: <https://www.bloomberg.com/billionaires/> [dostęp: 23.09.2020].

- **Ekonomiści Saez i Zucman [11], współpracownicy Elizabeth Warren, są zdania, że unikanie podatku od majątku będzie trudne**

w przypadku tych właścicieli fortun, których majątek stanowią akcje, obligacje i nieruchomości, ponieważ istnieją jasne metody

szacowania wartości tych instrumentów, gwarantujące przejrzystość. Ich badania pokazują, że te transparentne i trudne do ukrycia składowe stanowią aż 80 proc. majątku najbogatszych 0,1 proc. Amerykanów. Natomiast doświadczenia krajów europejskich pokazują, że mimo wzrostu majątku najbogatszych, wpływy z podatku od majątku w 12 państwach, które miały go jeszcze w latach 90. nie rosły [12].

[7] <https://ips-dc.org/wp-content/uploads/2020/04/Billionaire-Bonanza-2020.pdf> [dostęp: 23.09.2020].

[8] <https://www.bloomberg.com/billionaires/> [dostęp: 23.09.2020].

[9] <https://ips-dc.org/billionaire-bonanza-2020/> [dostęp: 23.09.2020].

[10] <https://www.oxfam.org/en/press-releases/over-80-millionaires-around-world-call-higher-taxes-richest-help-covid-19-global> [dostęp: 23.09.2020].

[11] Saez, E., Zucman, G. (2020), *The Triumph of Injustice: How the Rich Dodge Taxes and How to Make Them Pay*, WW. Norton & Co, New York.

[12] OECD (2018), *The Role and Design of Net Wealth Taxes in the OECD*, Washington.

RECENZJA [13]: F. Block, M. Somers, Karl Polanyi. Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu

→ **Karla Polanyiego z Josephem Schumpeterem, Ludwigiem von Misesem czy Friedrichem Hayekiem łączy nie tylko to, że żył w tej samej epoce i zajmował się ekonomią, lecz także związek z Wiedniem i emigracja do Stanów Zjednoczonych.** A jednak Polanyi to wciąż relatywnie najmniej znana spośród wymienionych postaci. Wiedzę o nim i krzewioną przez niego ideach przybliża książka autorstwa Freda Blocka i Margaret Somers pt. *Karl Polanyi. Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu* wydana parę miesięcy temu przez poznańskie Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, które może być znane choćby dzięki publikacji pt. *Przedsiębiorcze państwo* Mariany Mazzucato.

→ **Książka, która na pierwszy rzut oka wydaje się być biografią węgierskiego ekonomisty, jest przede wszystkim interpretacją jego głównego dzieła tj. *Wielkiej Transformacji* (dalej WT), opublikowanej po raz pierwszy w 1944 r.** WT to dzieło poświęcone opisiowi z perspektywy gospodarczej XIX-wiecznej cywilizacji europejskiej opierającej się na czterech instytucjach. Według Polanyiego, trzy z nich, tj. samoregulujący się rynek, liberalne państwo oraz międzynarodowy system waluty złotej, z jednej strony na początku zapewniły dobrobyt, ale w dłuższym okresie doprowadziły do niebezpiecznych dla społeczeństwa zmian instytucjonalnych. Według węgierskiego ekonomisty, rynki są niezbędne dla społecznej organizacji. Jednak sama idea samoregulującego się rynku zakłada skrajną utopię, która – gdyby stosować jej założenia – musiałaby w ostateczności doprowadzić do

wyniszczenia ludzkości i przyrodniczych podstaw jej istnienia.

→ **Podstawowym problemem dla Polanyiego, według interpretacji Blocka i Somers, jest bowiem to, że utopia fundamentalizmu rynkowego (wymienne w książce nazywanego leseferyzmem lub neoliberalizmem) przeczy dwóm fundamentalnym prawdom rzeczywistości społecznej.** Po pierwsze, by w pełni zaistniało społeczeństwo rynkowe, potrzebne jest utowarowienie ziemi, pieniądza i pracy. Są to jednak towary fikcyjne, bo towar zakłada, że produkuje się go po to, by sprzedać go na rynku. „Ponieważ w sposób oczywisty nie dotyczy to ziemi, pracy, ani pieniądza, są one nierealnymi (utopijnymi) fikcjami, które istnieją jedynie w świecie teorii, modeli i eksperymentów myślowych” [14]. Próba dążenia do takiego stanu podmywa także coś, co za Durkheimem [15] możemy nazwać pozaumownymi warunkami umowy, takimi jak np. dostęp do wody pitnej, bezpieczne warunki pracy czy możliwość regeneracji po jej skończeniu. Po drugie, fundamentalizm rynkowy stoi na stanowisku, że rząd i władza stanowią zagrożenie dla praw i wolności jednostek, a polityka powinna być czysto technicznym narzędziem do utrzymywania optymalnych warunków rynkowych. „Polanyi ripostował, że żadne ludzkie społeczeństwo nie może istnieć bez władzy, zwłaszcza państwowej, która chroni społeczeństwo i jego członków przed najbardziej niszczycielskimi aspektami rynku” [16], a także gwarantuje prawa wolności jednostki, o które zabiegają rynkowi utopiści.

→ **Tym, co w książce najciekawsze, jest pokazanie, że za tezami o nieskuteczności politycznych reform gospodarczych czy tych dotyczących dobroczynności samoregulującego się rynku stoją filozoficzne założenia mające swe korzenie nie w XXI, ale raczej XVII i XVIII wieku.** Jednym z takich fundamentów jest naturalistyczna filozofia Thomasa Malthusa. Wyłożona w dziele *Prawo ludności (An Essay on the Principle of Population, 1798)* argumentacja, jak wskazują autorzy książki, przypomina przypowieść innego Brytyjczyka, Josepha Townsenda, w której to żyjące na jednej z wysp Pacyfiku populacje kóz i psów osiągnęły równowagę zmieniając swą wielkość poprzez dostosowanie jej do podaży żywności. Przypowieść ta miała być argumentem przeciwko politycznej pomocy biednym. Morał płynący z myśli obydwu tych autorów, jest taki, że natura być może nie jest najtańszą opiekunką, ale ostatecznie prowadzi do dobroczynnej dla każdego równowagi. Ta równowaga biorąca się z braku politycznej ingerencji bardzo przypomina ekonomiczną równowagę, do której dążą pozbawione kontroli rynki. Co ciekawe, wcześniejsze rozwiązania ekonomiczne, np. w XVIII-wiecznej Anglii, były osadzone na instytucjonalnych rozwiązaniach, w których to głównym problemem nie były ekonomiczne wybory jednostek, lecz polityka gospodarcza i umiejętne nią zarządzanie. W poszczególnych rozdziałach dowiadujemy się również, czym był angielski system opieki społecznej zwany systemem speenhamlandzkim i jak bazując na ideologicznych, a nie empirycznych przesłankach, system ten zlikwidowano. Autorzy starają się również odnieść koncepcje Polanyiego do współczesnego świata. Pokazują podobieństwa między amerykańskim neoliberalizmem końca XX wieku a XIX-wiecznym angielskim leseferyzmem. Bazując na teorii wspomnianych wyżej towarów fikcyjnych wskazują, że

kryzys ekologiczny i potencjalna katastrofa związane są z utowarowieniem środowiska przyrodniczego. Przypominają również, że po Wielkim Kryzysie lat 30. XX wieku aż do lat 70. doktryny wolnorynkowe pozostawały na marginesie ekonomicznej debaty publicznej i niespodziewanie dla wielu wróciły do mainstreamu usuwając w cień ówczesnego hegemonia, czyli ekonomię keynesowską. Wadą książki na pewno jest koncentracja na świecie anglosaskim i zdawkowe uwzględnienie kontekstu europejskiego.

→ **W książce bardzo rzetelne i w pozytywny sposób zaskakujące analizy mieszają się nierzadko z fragmentami, które wnoszą niewiele.** Brakuje już wspomnianego odniesienia do europejskiego kontekstu. Z drugiej strony, ukazanie ideowych i politycznych korzeni współcześnie mainstreamowych teorii ekonomicznych pozwala zobaczyć, że ekonomia nie jest tak prostą w założeniach nauką, jak próbuje się ją nierzadko wyklądać na uniwersytetach. Opis doktryny neoliberalnej daje narzędzia do krytycznego namysłu nad pojawiającymi się w ekonomicznym obiegu publicznym i przyjętymi za zdroworozsądkowe stwierdzeniami i receptami. Wreszcie książka daje możliwość spojrzenia na gospodarkę z innej niż ogólnie dostępna perspektywy. Jest to zresztą zasługą Wydawnictwa Heterodox, którego celem działalności wydawniczej jest m.in. szerzenie pluralizmu i wielogłosu w debacie ekonomicznej.

[13] Block, F., Somers, M. (2020), *Karl Polanyi. Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu*, Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, Poznań.

[14] Block, F., Somers, M. (2020), *Karl Polanyi. Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu*, Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, Poznań.

[15] Durkheim, E. (1999), *O podziale pracy społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

[16] Block, F., Somers, M. (2020), *Karl Polanyi. Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu*, Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, Poznań.

Opracowanie merytoryczne: Katarzyna Bąkowska, Katarzyna Dębkowska, Joanna Gniadek, Urszula Kłósiewicz-Górecka, Filip Leśniewicz, Magdalena Maj, Piotr Ważniewski, Agnieszka Wincewicz-Price

Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* gospodarczy, którego historia sięga 1928 roku. Obszary badawcze Polskiego Instytutu Ekonomicznego to przede wszystkim handel zagraniczny, makroekonomia, energetyka i gospodarka cyfrowa oraz analizy strategiczne dotyczące kluczowych obszarów życia społecznego i publicznego Polski. Instytut zajmuje się dostarczaniem analiz i ekspertyz do realizacji Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a także popularyzacją polskich badań naukowych z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych w kraju oraz za granicą.

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy wyrażone w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

